№ 305. Dąbrowa Górnicza. Piątek 3 Listopada 1916 r. Rok II.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

# GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h. 3 marki 30 fen. lub 1 rub. 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrolog, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy. Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

## Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 2 listopada.

## „Deutschland" po drugi raz w Ameryce.

## Klęska Moskali na Wołyniu.

## Dziewiąta ofenzywa włoska.

## Dalsze zapasy nad Somme i pod Verdun.

---

### Rozkaz do armii Mackensena.

BERLIN 2 listopada. Mackensen wydał dnia 26 października do podwładnej sobie armii w Dobrudży rozkaz dzienny, w którym na zlecenie cesarza niemieckiego wojskom tej grupy wyraża się uznanie i podziękowanie cesarza za czyny w Dobrudży, uwieńczone wzięciem Konstancy i Czernawody pościgiem za wojskami nieprzyjacielskiemi.

Marszałek polny wylicza następnie zwycięstwa wojsk podczas kampanii w Dobrudży i kończy: Pełne zwycięstwo zostało tutaj osiągnięte dzięki godnemu braterstwu broni, rywalizacyi wszystkich gatunków oręża i dzięki wiernemu sojuszowi wojsk niemieckich, bułgarskich, tureckich i austro-węgierskich.

Zjednoczeni idźcie z pomocą Boga naprzód do nowych czynów za chwałę, bezpieczeństwo i wolność naszych krajów ojczystych!

### Nowy rosyjski pomocnik ministra spraw zagranicznych.

PETERSBURG 2 listopada. Szef oddziału ministerstwa spraw zagranicznych Potowcew został mianowany pomocnikiem ministra spraw zagranicznych na miejsce Arzimowicza. Potowcew jest znany jako **przyjaciel czwóraliansu.**

### Pełnomocnik bułgarski przy osobie cesarza niemieckiego.

BERLIN 2 listopada. Biuro Wolffa donosi: Król bułgarski przydzielił pełnomocnika wojennego adjutanta przybocznego półk. Gauczewa do osoby cesarza niemieckiego.

### BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 2 listopada. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Grupa arcyks. Karola: W okolicy na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Turni poczyniliśmy **dalsze postępy.**

Przy walczących na południe i na południowy wschód od Hermanstadtu **na terenie nieprzyjacielskim** wojskach austro-węgierskich i niemieckich odrzuciliśmy ataki rumuńskie.

W południowej Bukowinie i w okolicy Capul pomyślne przedsięwzięcia na przedpolu.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Wojska niemieckie armii jen. pułk. Tersztianszkyego odrzuciły nieprzyjaciela pod Witońcem (na południe od Sołotwiny) z jego silnie oszańcowanej pozycyi i wzięły do niewoli **22 oficerów i 1,500 Moskali, oraz zdobyły 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.**

NA FRONCIE WŁOSKIM. W Goryckiem zaczęła się **nowa ofenzywa włoska.** Druga i trzecia armia włoska, uzupełniona od ostatnich wielkich bitew świeżemi wojskami, zaatakowała w bok od Gorycyi. Pierwszy ogólny szturm dzięki bohaterskiej odwadze naszych wojsk odrzucony.

Podczas gdy silny ogień nieprzyjacielski w ciągu popołudnia wzmógł się do nadzwyczajnej gwałtowności, w południe rzuciła się do szturmu piechota nieprzyjacielska w dolinie Wippach, ażeby zdobyć za wszelką cenę wzgórza na wschód od Wortojbicy. **Nasadzono na wąski teren siedm brygad nieprzyjacielskich,** które zostały tutaj odparte bez reszty.

W północnej części wyżyny Krasu wnet po godz. 11 nastąpił masowy atak piechoty włoskiej, który z początku zyskał na terenie w naszej najbardziej wysuniętej linii. Nasadzone oskrzydlające przeciwuderzenia naszych wojsk wyrzuciły Włochów znowu, a tylko Lokwica pozostała w ręku nieprzyjaciela.

Przy tym ataku **wzięło udział 8 dywizyi włoskich.**

W południowej części wyżyny mimo szalonych ataków wroga utrzymaliśmy wszystkie pozycye.

W sukcesie dnia wczorajszego wzięły wybitny udział: pułk karyockiej obrony krajowej № 27 i **doświadczony zachodnio-galicyjski pułk pospolitego ruszenia № 32.** Odrzuciły one stojąc ataki wroga i utrzymały się przeciw ogromnej przemocy. Także pułki 41-ty i 11-ty zasługują na wszelką pochwałę. **Wzięliśmy do niewoli ponad 1,000 Włochów i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.**

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE położenie niezmienione.

Von Höfer.

---

### BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. 2 listopada. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Angielski wypad na północ od Courcelette odparty. Ataki francuskie w odcinku Lesboufs--Rancourt przyniosły nieprzyjacielowi małe korzyści. Na północny wschód od Morval i północno-zachodniej krawędzi lasu St. Pierre Vaast zostali jednak Francuzi krwawo odrzuceni. Wojska nasze posunęły się naprzód mimo uporczywego oporu francuskiego. W północnej części Sailly wzrosła wielokrotnie walka ogniowa. Po prawej stronie Mozy doszła ona do wielkiej gwałtowności. Francuzi skierowują zwłaszcza ciężki ogień niszczący na opuszczony już przez nas nocą według rozkazu bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela opuszczony fort Vaux, w którym już przedtem ważniejsze części wysadziliśmy w powietrze.

NA WSCHODZIE. Pod i na południe od Witońca po lewym brzegu Stochodu **wysunięte pozycye rosyjskie wzięte szturmem. 1,530 Moskali, 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min dostało się w nasze ręce.** Nasze straty niewielkie.

NA BAŁKANACH. Konstanca bezskutecznie od strony morza ostrzeliwana.

Wypady serbskie w łuku Czerny i na północ od Nidże planina odrzucone.

Na froncie Strumy żywe walki na przedpolu.

Von Ludendorff.

---

### „Deutschland" w Ameryce po raz drugi.

AMSTERDAM 2 listopada. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Władze celne z New London donoszą, że na pokładzie „Deutschlandu" nie było żadnego oręża ani amunicyi.

Wydano rozkaz, ażeby „Deutschland" traktować jako okręt handlowy.

Ładunek składa się z 750 ton materyałów farbiarskich, lekarstw i chemikalii.

---

### BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 2 listopada. Sztab generalny donosi pod dniem 2 listopada:

Front macedoński: Położenie niezmienione. Między Malik a jez. Presba nieznaczne walki oddziałów straży przednich. Na całym froncie od jez. Presba po jez. Dojran słaby ogień działowy. Słabe ataki nieprzyjaciela pod wioskami Krapa i Bahowo łatwo odparte. Na południe od Tarnowy przepędziliśmy wojska nieprzyjacielskie i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy i 1 miotacz min.

U stóp Belasica planiny spokój. Na froncie Strumy po ogniu artyleryckim nieprzyjaciel ruszył prawie na całym froncie naprzód. Pochód jego został wstrzymany ogniem naszych karabinów, artyleryi i karabinów maszynowych.

Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.
Front rumuński: Bez zmiany w sytuacyi.

## BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 2 listopada. Kwatera główna donosi pod 1 listopada:

Na żadnym z frontów nic ważniejszego.

Na froncie galicyjskim wojska nasze dnia 30 października przekroczyły w silnym ataku trzy leżące jedna za drugą silnie ufortyfikowane linie obronne nieprzyjaciela, **opanowały wzgórze 407** na północ od Molochowa jakoteż dalej na wschód położone **wzgórze Capakoik, wzięły 120 jeńców, w czem 4 oficerów, zdobyły 4 karabiny maszynowe i 2 miotacze min.**

Powtarzane ataki, jakie dnia 31 października czynił nieprzyjaciel przeważającemi siłami celem odzyskania utraconych wzgórz, dzięki bohaterskiemu oporowi naszych wojsk pozostały zupełnie bezowocne.

# Jak to Anglia wytrzyma?

HAGA 2 listopada. „Morning Post" pisze:

Tak samo rząd jak parlament i prasa prowadzą strusią politykę wobec najważniejszego problemu wojennego t. j. wobec niemieckich łodzi podwodnych. Czyni się jak gdyby się nie chciało widzieć narostu niebezpieczeństw militarnych i gospodarczych, powstającego z wzmożonej wojny łodziami podwodnemi. W niejednym dniu tego miesiąca tonęły tuziny okrętów angielskich i aliantów, a nie trzeba zapominać, że Niemcy już od wiosny czasu nie tracily. Łodzie ich podwodne są coraz szybsze, większe, zwinniejsze i liczniejsze. Cóż im Anglia przeciwstawi? Chyba ogromną ilość zatopionej co miesiąc przestrzeni ładunkowej. Na to doki nasze nie wystarczą. Niemcy potrafią zatopić w ciągu pół roku 500,000 ton przestrzeni ładunkowej. Czy Anglia wytrzyma to i jak myśli temu zaradzić?

## Usiłowania pokojowe króla hiszpańskiego.

GENEWA 1 listopada. „Journal des Debats" dowiaduje się, że usiłowania pokojowe króla hiszpańskiego wzrosły znowu ostatniemi czasy. Król Alfons każe się informować prawie codziennie o wszystkich krokach, przedsiębranych celem sprowadzenia pokoju.

## Czarne listy w Japonii.

FRANKFURT 1 listopada. „Frankf. Ztg." donosi pośrednio z Paryża: Według wiadomości „Temps" z Tokio nowy premier marszałek Terauchi postanowił wzmocnić środki prawne celem unikania handlu z Niemcami i sporządzić czarne listy japońskie.

## Japonia a Chiny.

MAGDEBURG 1 listopada. „Magdeb. Ztg." donosi z Bazylei: Według doniesień dzienników włoskich z Petersburga zarówno w zatoce Koreańskiej jak i pod Szangajem ściągnięto eskadrę japońską. Dzienniki japońskie od dziesięciu dni nie nadchodzą do Chin. Według „Russkoje Słowo" komunikacya handlowa Japonii z Chinami ustała prawie zupełnie.

# Liga Państwowości Polskiej (L. P. P.)

Warszawa, 20 października.

Życie polityczne Królestwa, gnębione przed wojną, rozbite i nieskonsolidowane w pierwszym okresie wojny europejskiej, przybierać zaczęło w czasach ostatnich jasno zarysowane kształty. Z chwilą wycofania się wojsk rosyjskich z Warszawy, rozlała się po kraju istna powódź partyi, partyjek i grup, liczących niekiedy po kilkanaście lub kilka nawet osób.

Zachodziła wówczas obawa zupełnej atomizacyi społeczeństwa pod względem politycznym. Z czasem zamęt ustał i z chaosu grup wyłaniać się zaczęły niejakie linie wytyczne w ugrupowaniu politycznem kraju.

Stronnictwa w Królestwie podzielić można na prawicę, lewicę i centrum. Do pierwszej należą: Stronnictwo narodowe (secesya ziemian z narodowej demokracyi), które odgrywa wybitniejszą rolę na terenie okupacyi niemieckiej, natomiast niema go wcale na terenie okupacyi austryackiej, grupa realistów warszawskich z ks. Chełmickim na czele i narodowa demokracya, której kierownictwo po dobrowolnem wyewakuowaniu się na wschód jej przewódców, stanowią obecnie: dr. Antoni Rząd (były poseł do Dumy z miasta Łodzi) dr. Paderewski i redaktor „Dwugroszówki" dr. Przemysław Mączewski. Do prawicy zaliczyć jeszcze należy dwa, pozbawione wpływów, odłamy postępowców: Zjednoczenie postępowe i Polską partyę postępową.

W skład lewicy wchodzi: P. P. S, Narodowy Związek robotniczy, luźne grupki inteligencyi niepodległościowej, — centrum zaś narodowe stanowi ideowo jednolita „Liga Państwowości Polskiej" (L. P. P.)

Działacze Ligi rekrutują się przeważnie z jednostek dawniej bezpartyjnych, które nie mogły znaleźć sobie miejsca w powojennem ugrupowaniu politycznem Warszawy.

Należą do Ligi zwłaszcza działacze różnych instytucyi społecznych, kulturalnych, wybitni uczeni i publicyści. Znalazł się w Lidze również obóz dawnej „secesyi" narodowo-demokratycznej. Prezesem Ligi jest znany działacz polityczny, poseł Dumy państwowej inż. Michał Łempicki. Organem Ligi jest „Tygodnik Polski", wydawany przez profesora politechniki warszawskiej, Maryana Grotowskiego; pismo redaguje p. Gustaw Simon, ławnik magistrat. Wybitniejszymi członkami Ligi są: były poseł a obecny dziekan Alfons Parczewski, burmistrz Warszawy Zygmunt Chmielewski, redaktor „Ekonomisty", Stefan Dziewulski, prof. politechniki St. Garlicki, publicysta Ludwik Abramowicz, Iza Moszczeńska, publicysta Józef Wasercug, etnolog Stefan Czarnowski, znany historyk Grabiec (J. Dąbrowski), inż. Ponikowski, dr. Chodźko; z prowincyonalnych zaś działaczy wyróżnił się pracą dla Ligi na gruncie łódzkim dr. Seweryn Sterling, przywódca grupy polskiej w radzie miejskiej oraz w Piotrkowie adwokat i publicysta Kazimierz Rudnicki.

Czem jest i do czego dąży Liga Państwowości Polskiej?

Jest to organizacya bezpartyjna, twór wojenny; za najdonioślejsze zadanie przyszłości narodowej Polski uważa Liga — jak to zresztą jej nazwa wskazuje — państwowość polską. W wytycznych swych stoi najbliżej Naczelnego Komitetu Narodowego, a więc uważa, że niezłomna wola narodu polskiego, stwierdzona wielokrotnie w dobie wojny obecnej, uświęcona dobrowolną krwią Legionów, zmierzająca do odzyskania warunków rozwoju sił własnych, urzeczywistniona być może jedynie przez bezwzględne usunięcie panowania rosyjskiego z ziem polskich i utworzenie Państwa Polskiego, silnego politycznie, terytoryalnie i gospodarczo. Jest więc Liga w swej ideologii politycznej bezwzględnym przeciwnikiem Moskwy. A że zwalczanie Rosyi nie da się pomyśleć bez użycia siły zbrojnej polskiej—uważa Liga Legiony polskie nietylko za głośny i wymowny protest przeciw panowaniu rosyjskiemu w Polsce, ale za akt woli twórczej narodu, przystępującego do budowy własnego państwa.

Łączność ideowa z N. K. N. świadczy, że koncepcya polityczno-państwowa oficyalnego reprezentanta społeczeństwa polskiego w Galicyi znalazła gorących zwolenników zarówno w Lidze Państwowości Polskiej, jakoteż w sferach do niej zbliżonych i z nią sympatyzujących. Liga tem się różni od lewicy narodowej Królestwa, że — gdy tamta, zwłaszcza wobec zarzutów prawicy, rozwija dość energiczną krytykę N.K.N. — Liga akcyę N. K. N. w Królestwie popiera czynnie. W rezultacie jest Liga za połączeniem Królestwa z Galicyą, i energicznie zwalcza niedorzeczne twierdzenie o tem, jakoby akcya N. K. N. w Królestwie równoznaczną była narzucaniu Królestwu oryentacyi austryackiej. W tej bowiem „oryentacyi" widzi Liga jedyną możliwość rozwoju państwowego i narodowego Polski.

Wpływy L. P. P. w Królestwie, obecnie już dość znaczne zataczają i na prowincyi coraz szersze kręgi. Oprócz wspomnianego wyżej organu „Tygodnika Polskiego" rozwija Liga swoje idee, i poglądy na łamach poważnego miesięcznika „Myśl Polska" oraz pism codziennych jak „Kuryer Polski" i „Nowa Gazeta". Do Ligi formalnie nie należy, ale w bliskim kontakcie z nią stoi obóz „secesyi" w lubelskiem ze swym dziennikiem „Ziemia Lubelska". Programowi Ligi służy też „Gazeta Radomska".

O tem, jak znaczne są wpływy Ligi P. P. w Królestwie świadczy wymownie zwycięstwo Ligi przy wyborach

PIOTR WERNER.

# MUNDUR WOJSKOWY.

Lini jest dobra i dzielna dziewczyna, tak mówiłem zawsze; lecz nikt mi nie chciał wierzyć, gdyż opowiadano, że zadała się z jednym żołnierzem, a to nie wypada:

„No mówiłem" — gdyby nawet! Czyż to jest zbrodnia? Widocznie podoba się jej, a do tego ma prawo. Co więc macie do Lini? A zresztą: czyż żołnierz nie jest człowiekiem? Albo, czy moglibyście tu tak spokojnie przy stole siedzieć, gdyby nie było naszych żołnierzy? Poczem patrzyłem przez kilka minut w swój talerz, gdyż nie jest potrzebnem, bym wiedział, kto się wstydzi i czerwienieje.

Wszyscy zamilkli i nie rzekł nikt ani słowa więcej o Lini, która tuż obok nas mieszka.

Że Lini ma swego żołnierza, to dla nikogo nie ulega wątpliwości; lecz Lini ma nietylko żołnierza, ona spodziewa się dziecka nawet i na to dziecko właśnie czeka żołnierz tam w rowach strzeleckich, i wciąż niecierpliwie się zapytuje, czy jeszcze dziecka niema, on jest tam daleko na wysuniętym posterunku, i chciałby koniecznie wiedzieć, czy chłopak czy dziewucha — czy więc wciąż jeszcze dziecka niema. — „Nie" odpowiada Lini, „dziecka jeszcze niema" lecz zostań zdrów i niech ci się nic nie stanie, a co się tyczy dziecka, to ci zaraz napiszę, jeżeli już do tego dojdzie...

No, całą sprawę można sobie wyobrazić: on jest powołany do wojska, ona nie ma nic odłożonego i nikt o nią się nie stara. A teraz jeszcze przychodzi dziecko. To nie jest tak łatwem. Co trzeba więc robić? Szuka się roboty i bierze każdą, która się znajdzie. W tym wypadku: szyje mundury dla żołnierzy. Szyje — szyje — szyje, dzień i noc, dzień i noc bez przerwy. Wielu pada w każdej sekundzie dnia i nocy; dużo mundurów potrzebuje wojsko, dużo, dużo... Spiesz się, woła stara maszyna; spiesz się, spiesz się — bo się spóźnisz..!

„Ja się nie spóźnię" mówi ona. „Ja pracuję dla mego męża. On jest ojcem mego dziecka. On jest w polu...

„Spiesz się, spiesz" mruczy maszyna — „ty się spóźnisz"! Nie o nie! — ja się nigdy nie spóźniam.

I pracuje dalej.

Ja zawsze mówiłem, że Lina jest dzielna dziewczyna; lecz oczywiście nikt mi nie chciał wierzyć.

„Tak ta — mówiono — dajcie nam na miłość boską z nią spokój!

No więc dobrze, zostawiłem ją oczywiście w spokoju.

„Ta, może ma więcej pieniędzy niżeli my wszyscy".

Ona będzie wiedzieć, co ma robić.

I ona wiedziała; ona uszyła mundur dla męża zupełnie spokojnie; nikt przecież nie może wiedzieć, że człowiek bliski właśnie w tym mundurze padnie; zrobiła więc mundur zupełnie spokojnie, wyszyła na nim swój znak, oddała i otrzymawszy zapłatę najspokojniej poszła do domu. Czyż bowiem miała Lini wiedzieć, że ten mundur właśnie dla jej żołnierza przeznaczony, że on w nim padnie, w tym mundurze, który nocami dla niego szyła?

Poczem przyszło dziecko, na które z taką niecierpliwością czekał żołnierz w polu, którem się tak cieszył, lecz dziecko, chłopak, urodził się nieżywy; dano mu porządnego klapsa, by zakrzyknął, lecz on nawet za wszystkie skarby świata nie mógł tego zrobić, bo dzieci nie lubią, jeżeli matki ich, wtenczas, kiedy przygotowują się do przyjścia na świat, dniami i nocami szyją mundury dla wojska...

Kazała więc sobie Lini dać książeczkę do łóżka jako podkład i na niej napisała do rowów strzeleckich, że dziecko już jest, i że jest chłopiec, jak się spodziewała, i że chłopiec jest martwy, ani nie mrugnął.

I list pięknie powędrował pocztą polową do rowów strzeleckich a i mundury równocześnie, które Lini szyła i dla których ich dziecko musiało umrzeć. Lecz — cóż robić, gdy się cierpi głód?

„Tu jest list dla was" powiedział podoficer do żołnierza, którego chłopiec umarł, zanim jeszcze zaczął żyć. A potem przyjdźcie tutaj i zabierzcie sobie nowy mundur, bo wasz jest zupełnie niemożliwy — jest zupełnie wstrętny!

Więc żołnierz poszedł, otrzymał nowy mundur i pomału zabrał się w drogę powrotną. Tak, a więc martwy chłopak się urodził. A tak się bardzo cieszył! — ustawicznie o chłopcu myślał! No, nie mam szczęścia, nie mam szczęścia...

„Hola baczność!" krzyczeli towarzysze. „Czyś zwaryował"? Czy nie widzisz, jak kule tu uderzają?"

Co obchodzą mnie do dyabła kule! myśli żołnierz. Wciąż myślałem o chłopaku... Lecz oczywiście nie mam szczęścia. Kto niema pieniędzy, niema szczęścia. Wprost aż wstyd tak się zaszywala dziewucha!

Tak myślał i ani nie spojrzał na piękny mundur, który Lini tak czyściutko dla niego uszyła. No oczywiście widzieć tego on nie mógł.

„Schowaj się!" krzyczeli towarzysze.

Głupstwo! — myślał sobie żołnierz — Tak jakby mi to nie było wszystko zupełnie obojętnem! Co jeszcze mam wogóle? Kto niema pieniędzy, ten nie ma szczęścia, ten...

I myśli do końca nie doprowadził gdy nagle kula przeszyła wszerz jego piersi, środkiem pięknego, nowego dopiero co otrzymanego munduru.

No, tak, jak gdyby to nie było obojętnem!

Miły Boże, co też dobrego się ma

do Rady miejskiej w Warszawie. Przy wyborach tych uzyskała Liga 12 mandatów. Jako radni z ramienia Ligi Państwowości Polskiej wybrani zostali: poseł Michał Łempicki, inżynier, publicysta, autor wielu prac politycznych Cezary Łagiewski, publicysta dr. Witold Chodźko, były redaktor demokratycznego „Kuryera“ lubelskiego dr. Ludwik Zieliński, przemysłowiec Józef Stypiński, prezes Stowarzyszenia nauczycielstwa, prof. politechniki dr. Maryan Grotowski, prof. politechniki inż. Antoni Ponikowski, dr. Stanisław Tarczyński, chemik, zięć Jeża, nadto mieszczaństwo: Jan Wanke wójt Woli, Winc. Sikorski majster krawiecki, znany w szerokich kołach mieszczaństwa, Żukowski, Święcki.

Wpływy Ligi P. P. na prowincyi — zarówno w okupacyi niemieckiej jako też austryackiej wzrastają z dniem każdym; w różnych miejscowościach powstają ostatnio oddziały Ligi, która niebawem obejmie wszystkie okolice Królestwa. Do spopularyzowania Ligi przyczynił się znacznie odbyty w dniu 16 i 17 września w Piotrkowie Zjazd obywatelski, zwołany z inicyatywy Ligi.

*M. W.*

# Fantazye pokojowe.

„Berner Taglatt“ przyniósł — jak sam zapewnia — informacye z wiarogodnego źródła w sprawie podstaw niemiecko-rosyjskiego pokoju odrębnego.

Kto jednak jest owem miarodajnem źródłem informacyjnem, cytowany organ szwajcarski nie podaje. Sympatye niemieckie Berner Tageblattu i jego stosunki z kołami niemieckiemi, każą się domyślać źródła jego informacyi. Owe rzekome podstawy odrębnego pokoju niemiecko - rosyjskiego, podane przez dziennik szwajcarski, są następujące:

1) Rosya rezygnuje ze swych aspiracyi na Bałkanie i z Konstantynopola. W zamian za te należy jej przyznać otwarcie Dardaneli dla handlowych i wojennych okrętów.

2) Kwestya finansowa zostanie rozwiązana przez obopólne zrezygnowanie z odszkodowania wojennego.

3) Rosya otrzyma Bukowinę i Galicyę wschodnią z temi okolicami włącznie, gdzie ludność rusińska przeważa. Od Rumunii otrzyma Rosya Mołdawię (linia graniczna mniej więcej Gałacz — Fokszani.

4) Rosya ustępuje na rzecz Niemiec pewną część Kurlandyi i Litwy. Królestwo Polskie przyłączone zostanie do Austryi i wraz z Galicyą utworzy trzecie państwo trialistyczne monarchii habsburskiej (Austrya, Węgry i Polska). Armenia wraca do Rosyi, która otrzymuje nadto wolny dostęp do morza Perskiego.

5) Turcya otrzyma odszkodowanie w formie zwrotu Egiptu. Kanał Sueski dostanie się pod zarząd mocarstw centralnych jako środek represyjny wobec Anglii.

6) Bułgarya otrzyma te terytorya, do których rości sobie pretensye, a więc Dobrudżę, Macedonię, południową Serbię i Saloniki. Co do tych ostatnich to decydującem będzie jeszcze stanowisko Grecyi wobec Bułgaryi.

7) Grecya w razie zachowania swej neutralności otrzymuje Epir.

8) Albania znów odzyska swoją samodzielność. Serbia, Czarnogóra i zmniejszona Rumunia pozostaną samodzielnemi jednak pod protektoratem Austryi. Na wypadek gdyby Rosya nie była w stanie wypełnić swoich finansowych zobowiązań względem Francyi, to Niemcy z gotowością pośpieszą jej z pomocą pieniężną.

W powyższem zestawieniu fantazya autora łączy się ze zręcznem kombinowaniem ogólnie znanych faktów. Warunki pokoju przytoczone przez dziennik szwajcarskie są prawdopodobne, ale nie wymagają bynajmniej jakichś odrębnych tajemniczych układów pomiędzy Rosyą i Niemcami. Pogłoski o t. zw. „separatfrieden“ rozchodzą się stale w pewnych okresach wojny, szerzone nie bez celu przez czynniki, w których interesie leży wywołanie zamieszania i obudzenie nieufności w jednym lub drugim obozie. Dotychczas jednak nie ujawniła się żadna faktyczna podstawa ani potrzeba osobnego pokoju, a Rosya jest nadto zawisła od pieniężnej pomocy Anglii i od dostaw amunicyi, uskuteczmianych za angielskiem pośrednictwem, by mogła się zdecydować na ten krok ryzykowny. Co do mocarstw centralnych, zarys warunków pokoju podany w swoim czasie do publicznej wiadomości przez kanclerza Rzeszy niemieckiej, nie przestał obowiązywać i nie utracił swej dokumentarnej wartości. Ktokolwiek z przeciwników przyjmie te warunki, może być pewnym, że mocarstwa centralne nie odtrącą ręki wyciągniętej do zgody.

# Ordynacya wyborcza.

Rozporządzenie Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie, zawierające przepisy wykonawcze do ordynacyi miejskiej dla miast: Kielce, Lublin, Piotrków i Radom, zostało już opracowane i oddane do druku.

Rozporządzenie to, oparte na wyniku konferencyi z reprezentantami interesowanych miast oraz sekcyi miejskiej Głównego Komitetu Ratunkowego, odbytej w dniach 27. i 28. września b. r., określa cały tok przygotowania wyborów, ich przeprowadzenie, ukonstytuowanie rad miejskich i magistratów, kwestyę następstwa w miejsce ustępujących radnych, a wreszcie związaną z wyborami sprawę zgromadzeń wyborczych.

Główne zasady rozporządzenia dadzą się streścić następująco: Listy wyborców, których ułożeniem zajmują się się już magistraty na podstawie porozumienia w krótkiej drodze z Jeneralnem Gubernatorstwem, będą około połowy listopada ukończone i wyłożone do powszechnego wglądu, a interesowani będą je mogli badać i w danym razie w postępowaniu reklamacyjnem żądać sprostowania dostrzeżonych omyłek. Po ostatecznem sformułowaniu list otrzymają wyborcy legitymacye wyborcze, uprawniające ich do oddania głosu.

Wybory w 1 kuryi odbędą się według zasad zwyczajnej większości głosów, przyczem na 10 wzgl. 12 radnych w tej kuryi musi wyjść z wyboru najmniej 5 reprezentantów głównych zawodów, to jest po jednym duchownym, prawniku, lekarzu, techniku oraz przedstawicielu zawodu nauczycielskiego, aby każda rada miejska rozporządzała potrzebnemi siłami fachowemi. W dalszych czterech kuryach odbywają się wybory systemem proporcyonalnym na podstawie wniesionych i ogłoszonych poprzednio list kandydatów w podobny sposób, jak to miało miejsce przy wyborach warszawskich.

Terminy wyborów będą w ten sposób ustanowione, aby wybory zostały przeprowadzone jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, a nowa reprezentacya miejska rozpocząć mogła urzędowanie z Nowym Rokiem.

# NAJNOWSZE WYDAWNICTWA INSTYTUTU EKONOMICZNEGO N. K. N.

W handlu księgarskim ukazały się nowe wydawnictwa Instytutu ekonomicznego N. K. N., który, jak wiadomo wydał dotąd cały szereg prac naukowych poświęconych gospodarczym stosunkom na ziemiach polskich. Obecnie wyszła z druku obszerna praca Radcy dworu, Romana Ingardena, p. t.: „Drogi wodne“. Regulacya i kanalizacya Wisły i Sanu a kanał Wisła—Dniestr, jako XVII. i XVIII. zeszyt wydawnictw Instytutu ekonomicznego. Znany z licznych prac naukowych, Radca dworu Ingarden, który obecnie zajmuje odpowiedzialne stanowisko w Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju, kierując techniczną stroną odbudowy kraju, porusza jedną z najważniejszych kwestyi gospodarczych na ziemiach polskich, dając pierwszorzędny materyał statystyczny i faktyczny. Praca zawiera mapę, liczne tabele i będzie zapewne przedmiotem ożywionej dyskusyi w kołach naukowych i technicznych. Praca ta jest wydana za przyczynieniem się Towarzystwa technicznego w Krakowie. Czysty dochód przeznaczony na cele inwalidów, słuchaczów Politechniki we Lwowie.

Równocześnie ukazał się w druku tom dzieła Dra. Leona Władysława Biegeleisena, pt: Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej, oraz praca Dra. Edwarda Grabowskiego, pt: „Rozwój skupień ludności na ziemiach polskich“.

Wszystkie dotychczasowe wydawnictwa Instytutu ekonomicznego NKN są do nabycia w księgarniach, oraz w Instytucie ekonomicznym NKN, Kraków Krowoderska 26, lub w składnicy wydawnictw NKN. Kraków — Gołębia 20, dokąd należy zwracać zamówienia w większej ilości. Instytucye, oraz stowarzyszenia otrzymują odpowiedni opust w cenie księgarskiej, za bezpośredniem zwróceniem się do Instytutu ekonomicznego NKN.



# KRONIKA.

**Odznaczenie w Legionach polskich.** Cesarz udzielił zezwolenia, aby wyrażono najwyższe pochwalne uznanie pułkownikowi legionowemu Bolesławowi Roji, komendantowi jednemu z pułków Legionów polskich.

**O wolność omawiania sprawy polskiej.** Berlin, 1 listopada. (Biuro Wolffa). W parlamencie niemieckim podczas debaty nad cenzurą, którą ukończono, poseł Seyda wyluszczał żażalenia Polaków, zwłaszcza na to, że polskim dziennikom zakazano omawiać odrodzenie państwa polskiego. Polacy Niemiec czują się integralną częścią wielkiego narodu polskiego i są zainteresowani w rozwiązaniu kwestyi polskiej. Polacy mają prawo żądać, żeby ich przy tem uwzględniano. Nie powinno się odmawiać Polakom omawiania sprawy polskiej, jeżeli się nie chce naruszyć ich najdrażliwszych interesów.

**Z komisyi parlamentarnej wiedeńskiego Koła polskiego.** Wiedeń, 1 listopada. (Z sekretaryatu Koła polskiego). Komisya parlamentarna Koła polskiego z uwagi na sytuacyę, stworzoną przez powołanie d-ra Koerbera, odbyła szereg posiedzeń w dniach 30 i 31 października. W posiedzeniu przedpołudniowem dnia 31 października wziął udział także d-r Bobrzyński. Po omówieniu ogólnego położenia, oraz spraw bieżących krajowych i po wysłuchaniu oświadczenia d-ra Bobrzyńskiego wyrażono mu na wypadek jego wstąpienia do gabinetu zaufanie i uchwalono popierać go.

**Misya Dra Bobrzyńskiego.** Wiedeń. Dzienniki donoszą: Prezydent ministrów Dr. Koerber przedłożył swój program polityczny komisyi parlamentarnej Koła polskiego i uzyskał na niego zgodę. Jak mówią, Polacy zrezygnowali z resortowego portfelu ministeryalnego, jaki miał im przypaść. Z tego też właśnie powodu wchodzi do gabinetu dr. Bobrzyński, który wobec projektowanych przez rząd już w najbliższej przyszłości zarządzeń dla Galicyi wydaje się właściwym człowiekiem, ażeby przeprowadzić prawnopaństwową akcyę, która się zarysowuje przed rządem i przed Polakami.

**Rosya nie załatwia sprawy polskiej.** Donoszą z Sztokholmu: Moskiewska „Gazeta Polska“ donosi, że podczas ostatniego pobytu Protopopowa w rosyjskiej kwaterze głównej omawiano między innemi sprawę polską. Według „Russkoje Słowo“ Protopopow przyłączył się z zapatrywań Stürmera i oświadczył, że wydanie aktu w sprawie polskiej jest nie na czasie.

**Pismo wiedeńskie w sprawie polskiej.** „Die polnische Frage“ (Sprawa polska) stanowi przedmiot drugiego artykułu w Nrze 8265 z l. b.r. „Neues Wiener Journal“. Autor Ad. Władysław Inlender, wiedeński korespondent pism polskich, rozpatruje w artykule tym trudności, jakie się przeciwstawiły wytworzeniu jednolitej metody działania politycznego, któreby odpowiadało zwartości poglądów na zasadnicze cele myśli polskiej. Zwartość ta pogłębia się w miarę utrwalania sytuacyi wojennej i oględnego postępowania władz okupacyjnych w kierunku uznania praw narodowych polskich. Autor omawia w końcu t. z. „rusofilizm“, tłumacząc, jak błędnym jest zarzut ten w istocie.

**Ochrona pomników polskiej sztuki i kultury w Rosyi.** W obrębie Polskiego Komitetu na uchodźctwie w Rosyi utworzyła się sekcya dla konserwacyi pomników polskiej sztuki i kultury. Sekcya stworzyła w ostatnich czasach wielkie składy dla przechowania zebranych już w Rosyi zwyż 2000 wartościowych ze względów kulturalnych lub estetycznych przedmiotów polskich. W tych składach znalazły się teraz i zbiory sztuki hr. Rzyszczewskiego z Brodów uważane już za stracone. Zwyż 20 mężów zaufania sekcyi działając w całym kraju zbiera zagrożone dzieła sztuki. Uzyskano również rozporządzenie rządu rosyjskiego zabraniające praktykowanej dotychczas sprzedaży polskich starożytności po dworcach kolejowych. Odszukano miejscowości, w których przechowuje się przeszło 20,000 zawleczonych z Polski i Galicyi dzwonów. Około 30 osób pracuje teraz nad ich zarejestrowaniem i ustaleniem napisów, by odkryć miejsca ich pochodzenia. W dwunastu rosyjskich bibliotekach i muzeach przechowuje się skarby polskiej literatury i sztuki.

Czy jednak i kiedy powrócą one do Polski z powrotem?

**Juliusz Stettenheim,** o którego śmierci donosiliśmy onegdaj był jednym z najwybitniejszych pisarzy i humorystów niemieckich, który zwyż pół wieku pobudzał pismami swemi humorystycznemi do zdrowego śmiechu szerokie koła swego społeczeństwa. Był redaktorem wpływowego pisma satyrycznego „Wespen“, a w spuściźnie swej literackiej pozostawił kilkadziesiąt tomów wesołego żartu i pogodnej, niezgryźliwej satyry. Zmarł przeżywszy 85 lat.

**Nowy chiński prezydent republiki.** Parlament wybrał Fengkuochanga, gubernatora Kiangsu, prezydentem republiki chińskiej.

**By pozyskać miłość własnej żony?** Następującą historyą małżeńską zajmują się obecnie sądy wiedeńskie. Oto bogaty przemysłowiec wiedeński, właściciel domów, spostrzegł, że jego żona, z którą już 37 lat żył, nie dość go kocha. Zdawało mu się więc, że miłość jej najłatwiej zdobędzie, o ile jej pokaże, że młode panny w nim się kochają. Tymczasem jego żona dowiedziawszy się, że ma stosunki z innemi kobietami, wniosła skargę o rozwód. A na dowód przytaczała, że ona, jej siostra i prywatni agenci, trzydzieści razy widzieli, że jej mąż, wtenczas kiedy w domu powiedział, że idzie do stowarzyszenia lub na posiedzenie jako opiekun ubogich, szedł do kochanki. Ona widziała też list pisany przez męża do przyjaciela, w którym mąż podaje adres swej „narzeczonej“ i pozwala przyjacielowi również wkraść się w łaski tejże. Dowiedziała się też, że raz chwalił się, że ma wielki powód do radości, gdyż baba umarła. Mąż bronił się, że tylko udawał, iż ma stosunek, ażeby jego żona zrozumiała, jakiego męża ma, jak o jego względy nawet młode panny się ubiegają.

Dziewczyna, którą odwiedzał, jest córką kolegi jego i zawsze podczas wizyty był jej narzeczony, z którym razem grali w karty. List był napisany w tym celu, by się dostał w ręce żony. Co do radości ze śmierci żony, to sprawa ma się następująco: Pewnego razu po starciu ze żoną przyszedł przygnębiony do klubu. Zauważyli to jego koledzy i pytali się, czy mu się co stało? Wśród swem przygnębieniu rozpłakał się i wtedy się go jeden z przyjaciół zapytał: Czy wasza żona umarła? Na to miał odpowiedzieć: „Dla mnie tak!“ Przeciw rozwodowi bronił się energicznie. Sąd odroczył rozprawę, by przez przesłuchanie świadków przekonać się, czy „nieszczęśliwy małżonek“ rzeczywiście udawał z miłości do żony miłość do innych, czy też chciał w obecnym czasie wojennym żywot sobie urozmaicić.

**Poczta polowa austryacka.** Najnowsza lista poczt polowych względnie etapowych, oznaczonych numerami, do których jedynie wolno obecnie wysyłać prywatne pakiety, obejmuje następujące poczty tego rodzaju:
5/III, 9, 11, 13, 19, 19/II, 20, 20/V, 24, 29, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 51, 55, 58, 60, 63, 66, 68, 69, 76, 77, 84, 88, 90, 92, 94, 95, 102, 105, 107, 110, 111, 113, 120, 125, 128, 130, 131, 133, 136, 137, 138, 144, 145, 146, 147, 148, 150, 153, 155, 165, 167, 168, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 183, 184, 185, 188, 189, 190, 191, 203, 207, 209, 215, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 226, 227, 229, 232, 235, 237, 239, 240, 250, 252, 255, 256, 258, 259, 260, 262, 263, 267, 270, 271, 272, 273, 274, 276, 277, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 302, 307, 315, 316, 317, 318, 319, 324, 332, 334, 335, 336, 338, 340, 352, 354, 361, 364, 368, 369, 371, 372, 376, 377, 378, 385, 386, 388/II, 388/III, 389, 390, 392, 393, 395, 396, 398, 499, 400, 400,/II 400/III,

401, 403. 405, 407, 408, 409, 410, 412, 444, 444/III, 444/III, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 516, 517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 630.

Niewymienione w niniejszej liście poczty-polowe są dla prywatnego ruchu pakietowego zamknięte. Z poczt etapowych, istniejących na okupowanych terytoryach Królestwa Polskiego, Serbii, Czarnogóry i Albanii, nie oznaczonych numerami, lecz nazwanych wedle miejscowości, tylko do urzędów Mitrovica nad Kossovo i Novibazar w Serbii nie istnieje prywatny ruch pakietowy, natomiast do wszystkich innych jest pod zwykłymi warunkami dopuszczony.

**Nadesłano do Redakcyi:** Mieczysław Szerer: Socyologia wojny. (Kraków 1916, nakł. Krzyżanowskiego).

Broszurze tej poświęcimy niezadługo osobne omówienie.

## Z Dąbrowy.

**Na ochronkę w Dąbrowie.** W Administracyi naszego pisma złożono od M. B. 10 koron na ochronkę w Dąbrowie tytułem kary ze sprawy wytoczonej przez Anielę Kopeć o potwarz.

**Ogłoszenie konkursu.** W zakresie c. i k. Komendy obwodowej w Sandomierzu jest około 10 posad nauczycielskich do obsadzenia.

Kandydaci (tki), którzy (e) zamierzają ubiegać się o jedną z tych posad, winni wnieść prośbę do końca listopada b. r. za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c i k Komendy obwodowej w Sandomierzu. Do prośby należy dołączyć: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo ukończonych studyów, 3) świadectwo moralności oraz 4) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza.

## Z Będzina.

**Zgubiony paszport.** Według nadesłanego doniesienia oddziału paszportowego komendanta obwodu będzińskiego w Sosnowcu, Aleksander Hermann z Granicy zgubił w Będzinie dnia 1 października b. r., swój tutejszy paszport podróżny № 1145/16. Paszport ten jest unieważniony.

**Posiedzenie Zarz. stow. nieruchomości.** W środę odbyło się posiedzenie zarządu Stow. Wł. nieruchomości m. Będzina. Omawiano sprawę uregulowania zaległości podatku państwowego, na sposób przeprowadzony przez Stowarzyszenie Warszawskie, przez wpłacenie przez Stowarzyszenie do kasy państwowej pewnej procentowej części całej zaległej sumy — jako wyrównanie całej zaległości. Do przeprowadzenia z władzami tej akcyi upoważniono prezydyum zarządu, ostateczną decyzyę pozostawiając ogólnemu zebraniu członków. Jako nagły wniosek obecnych członków Stowarzyszenia poruszono sprawę bonów, tego raka, jak się wyraził jeden z mówców, który toczy pieniężne życie Zagłębia. Uchwalono opracowanie memoryału w tej sprawie — zwracając uwagę na sprzeczności w ogłoszeniu Banku Handlowego z rozporządzeniem urzędowem w tej kwestyi podpisanem przez starszego burmistrza m. Sosnowca.

Interpelowano również jak pogodzić z rozporządzeniem tem fakt odmowy przyjmowania bonów przez Kasę miejską w Będzinie i uchwałę Rady miejskiej w Będzinie, aby bilon drobny był wydawany z kasy jedynie za monetę rosyjską. Jest to wyraźny sprzeciw zrównania kursu bonów z walutą rosyjską i jako taki tolerowany być nie powinien.

## Z Sosnowca.

**Jeńcy wojenni.** Jak się dowiadujemy ze źródła kompetentnego, prośby o uwolnienie jeńców wojennych do okupowanych przez wojska niemieckie części kraju, obecnie uwzględniane nie będą.

**Kursa naukowe.** W dniu 4 listopada r. b. rozpoczną się wykłady na kursach naukowych. Szczegółowy program można nabywać w lokalu Zarządu kursów przy ulicy Czystej № 4, w lokalu Stowarzyszenia nauczycielskiego, oraz we wszystkich księgarniach. Wykłady odbywać się będą w różnych lokalach zarówno szkół jak i instytucyi społeczno-zawodowych, a to ze względu na brak odpowiedniego gmachu i urządzeń wewnętrznych. W pierwszym semestrze odbywać się będą w lokalu Stowarzyszenia Techników, na pensyi p. p. Rzadkiewiczowej i Podkajowej, w szkole realnej w Sielcu, oraz w paru innych miejscach.

Program semestrowy obejmuje wykłady p.p.: Benniego, Cimoszki, dr. Falkowskiego, J-sińskiego, Jędrzejewskiego, dr. Łaszczyńskiego, Piotrowskiego, Rutkowskiego, Słomczyńskiego i innych.

Semestr rozpoczynają pp. Słomczyński i Dr. Łaszczyński.

**O egzekucyę wyroków.** Wiele osób, posiadających wyroki sądowe, wydane jeszcze w czasach przedwojennych zwraca się do sądów z prośbami o ściągnięcie z dłużników zasądzonych kwot. O ile wyroki takie są przetłumaczone na język niemiecki, sąd prośby petentów uwzględnia i sumy są egzekwowane na korzyść powodów przez sekwestratora rządowego.

**Przemysł hafciarski.** W wielu domach zwłaszcza wśród klasy średniej, dziatwa pragnąc przyjść z pomocą rodzinom, zajmuje się haftowaniem monogramów do odzieży, proponując nabywanie wśród znajomych i przyjaciół. Moralna ta praca maluczkich winna znaleźć szersze naśladowanie.

**Brak monety zdawkowej.** W mieście daje się odczuwać brak drobnej monety zdawkowej t.j. bilonu. Bilon zaś, znajdujący się w obiegu, jest bardzo zniszczony, podarty i brudny.

**Na zbliżające się święta.** Kupcy w zakresie sprzedaży towarów kolonialnych wdrożyli starania o zaopatrzenie się na nadchodzące święta Bożego Narodzenia w towary świąteczne. Niektórzy otrzymali już zawiadomienia od producentów i hurtowników, iż o ile zamówienia wraz z częścią gotówki t.j. zadatkiem nie wpłynie najpóźniej do 10 listopada, zamówienia takie wykonywane nie będą.

## Z Lublina.

**O państwo polskie.** Dnia 29 października popołudniu w gmachu po Dominikańskim odbył się wielki wiec ludowy, na który licznie stawili się przedstawiciele włościan z Lubelszczyzny i innych ziem Królestwa Polskiego okupowanego przez Austro-Węgry. Celem wiecu było omówienie obecnego ogólnego stanowiska ludu polskiego w tej sprawie oraz rozpatrywanie szeregu innych spraw, między innemi samorządu gminnego i powiatowego. Po przemówieniach mówców wiec powziął szereg uchwał. Ze szczególnym entuzyazmem powitana została rezolucya o proklamowaniu Niepodległego Państwa Polskiego i o utrzymaniu Legionów Polskich.

## Z Łodzi.

**Nowi nauczyciele polskiego seminaryum nauczycielskiego.** Na wniosek deputacyi szkolnej magistrat zatwierdził jako nauczycieli polskiego seminaryum nauczycielskiego panów: A. Surowieckiego, J. Lemana i A. Brandta.

## Z Warszawy.

**Ukaranie przekupnych urzędników.** Magistrat donosi, że na wniosek urzędu dyscyplinarnego widział się zmuszonym wydalić ze służby szereg urzędników z powodu przestępstw służbowych i oddać ich w ręce władz sądowych.

**Wesele chłopskie.** „Deutsche Lodz. Ztg" donosi z Warszawy:

W jednej z tutejszych winiarń przy placu resursy kupców pojawił się pewien wieśniak z okolic Warszawy i zażądał wina na wesele córki: Po jakiej cenie żądacie? — zapytano. Hm, po 15 rubli na jednego gościa, a będzie gości 60. Po takiej rozmowie poczciwy chłopek zapłacił 900 rubli za wino na wesele córki.—Ciekawy obrazek z roku wojny 1916.

**Rada miejska Warszawy o Radzie szkolnej krajowej.** W związku ze sprawą nowoutworzonej Rady szkolnej krajowej w okupacyi niemieckiej, o czem donosiliśmy niedawno, — pozostaje uchwalona przez Radę miejską Warszawy w dniu 12. października rezolucya, która brzmi jak następuje:

„Rada m. stoł. Warszawy, trwając na stanowisku złożonej w dniu jej otwarcia deklaracyi zbiorowej, poczuwa się do narodowego obowiązku oświadczenia:

że naród polski stoi niewzruszenie na gruncie niezaprzeczalnego prawa do samodzielnego zorganizowania oświaty powszechnej wszystkich stopni, tak, aby powetowana być mogła wiekowa krzywda, przez tłumienie nauki Polsce wyrządzona i ażeby dobroczynne działanie oświaty ogarnęły wszystkich mieszkańców ziemi polskiej bez różnicy wyznania, czyniąc z nich miłujących ją synów świadomych obowiązków i godności narodowej obywateli Polski;

że osiągnąć cel ten należycie może tylko powszechne szkolnictwo publiczne, zorganizowane w duchu narodowym przez władze państwowe Niepodległej Polski, w myśl niezapomnianej tradycyi komisyi Edukacyjnej;

że już w chwili obecnej szkolnictwo winno być pod wskazanemi hasłami prowadzone, a jego kierownictwo oddane polskiej instytucyi ogólno-krajowej, złożonej z przedstawicielstwa społeczeństwa polskiego, powołanej do przeprowadzenia jednolitej organizacyi szkolnej i zarządzania całokształtem spraw szkolnych i oświatowych".

Uchwalono przez aklamacyę.

**Poszukiwania Polaków w Rosyi.**
Pisma inne i po tamtej stronie prosimy o przedruk niniejszych zapytań

Tekla Hermanowa, Ząbkowice, Tadeuszowi Mostowskiemu adwokatowi w Kijowie przesyła serdeczne życzenia i uściśnienia dla rodziny. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Ciotka Teresa u mnie. Matka od Wielkanocy u babci. Mierscy tam wakacyowali, dzieci uczą się w Warszawie. Proszą pisma polskie w Rosyi o powtórzenie.

**Czas odnowić prenumeratę na listopad.**

# Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 2 listopada.

*(mj).* Parcie na Rumunię odbywa się w dalszym ciągu. Ludność Bukaresztu opuściła miasto w wielkiej ilości. Zurychski „Bund" donosi ze źródła rosyjskiego, że król Ferdynand powołał do siebie b. premiera Marghilomana i że stanowisko Bratiana jest zachwiane.

Operacye militarne posuwają się na Dobrudzę, która już prawie w całości została oczyszczona z wojsk rosyjsko-rumuńskich, a także w kierunku na wschód od Dorna Watry. O tej drugiej operacyi jen. Delacroix pisze w „Temps", co następuje: „Jeżeli pytamy się, jaki cel mają mocarstwa centralne, posuwając się w kierunku od Dorna Watra, musimy odpowiedzieć, że jen. Falkenhayn chce tam złamać front oporu rumuńskiego na tem miejscu, gdzie ten łączy się z armią rosyjską. Falkenhayn chce zajść Leszyckiemu na tyły, ażeby go wstrzymać w posuwaniu się na Lwów. Nie jest też wykluczone, że armia Falkenhayna chce dotrzeć do linii: Czerniowce — Bukareszt"... Miarą sytuacyi na froncie rumuńskim może być niepotwierdzona jeszcze wiadomość, że Moskale zaczęli już ewakuacyę Odessy.

Moskale próbują przyjść Rumunom z pomocą przez nowe szturmy masowe nad Narajówką, które jednak zostały rozbite. Podobny cel ostatnich szturmów anglo-francuskich nad Somme i pod Verdun zawiódł. Armia ententy nie wyszła tam poza zakwestyonowane już sukcesy lokalne.

Napięcie niemiecko-norweskie zaczyna się zmniejszać. Niektóre z pism norweskich wyrażają się w tym sensie, że załagodzenie konfliktu leży w obopólnym interesie. Natomiast prasa ententowa wabi Norwegię, oświadcza, że jedynem dla Norwegii wyjściem jest oparcie się o czwóralians, który gotów jest wziąć w opiekę wszystkie nawet państwa skandynawskie.

Niemcy mają do zapisania dwa nowe sukcesy na morzu. Łódź podwodna wojenna „U 53" wróciła z wycieczki na Atlantyk do przystani ojczystej, zaś łódź handlowa podwodna „Deutschland" dostać się miała po raz drugi do Ameryki.

Łodzie podwodne niemieckie zrobiły także pomyślną wycieczkę do Kanału La Manche, gdzie we trójkę zatopiły w kilku dniach 21 okrętów ententy, a między nimi: francuską barkę „Condor" (760 ton), francuską barkę „Cannebiere" (2454 ton) i francuski trzymasztowiec „St. Charles" (521 ton) z ładunkiem 420 ton ryb.

W Austryi utworzył się już nowy gabinet, do którego jako minister dla Galicyi wszedł b. namiestnik Galicyi wybitny i dużej miary polityk Dr. Michał Bobrzyński. Nominacya ta zostanie niewątpliwie powitana z sympatyą w kołach polskich. Teki resortowej Polacy i tym razem nie dostali, co stoi podobno w związku z ogólnemi zmianami politycznemi, jakie mają nastąpić w sprawie polskiej.

# Telegramy „Gazety Polskiej".

### Biuletyn rosyjski.

29 października. Front zachodni: U ujścia Stawoku do Stochodu, w okolicy wsi Sitowicz i Rudka Miryańska oraz w okolicy Wielicka wykonali nasi wywiadowcy skuteczne wyprawy wywiadowcze. Na reszcie frontu w rozmaitych miejscach ogień artyleryi i walki granatami ręcznymi.

Front rumuński: Na froncie siedmiogrodzkim odparliśmy naszym ogniem nieprzyjaciela, który w okolicy Negre na południe od Dorna Watry przystąpił do ataku. W dolinie Uzu podjęły wojska rumuńskie atak i odrzuciły nieprzyjaciela, przyczem wzięły do niewoli 10 oficerów i 900 żołnierzy. W dolinie Buzeu podjęli Rumuni skutecznie atak i zajęli ponownie górę Colu Teszlui. Na północ Campolung zajęli Rumuni wieś Riesti, przyczem wzięli do niewoli 300 Niemców, oraz zdobyli 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze bomb. W dolinie Aluty wtargnęli Rumuni 10 wiorst na północ od Salatnik. Nieprzyjaciela, którego najprzedniejsze oddziały wtargnęły w kierunku Targu Jiu do doliny Jiu, pobiły nadbiegłe wojska rumuńskie; nieprzyjaciel uciekł w góry. Rumuni wzięli tu do niewoli 900 Bawarczyków i zdobyli 2 baterye haubic górskich oraz 11 karabinów maszynowych.

Front Dobrudży: W ciągu dnia 28 października nie było zmiany.

### Biuletyn rumuński.

30 października. Front północny i północno-zachodni. Od Toelgyes do Bekas przeszkadzała zła pogoda wszelkim działaniom. W dolinie Prahova odparliśmy dwa nieprzyjacielskie ataki na Clabucetu Baiulni (na północ od Azuga). W okolicy Dragosławele posunęliśmy się nieco naprzód na lewem skrzydle. Na wschód od Aluty z powodu złej pogody każda działalność utrudniona. W dolinie Jiu postępuje nasz pościg. Wzięliśmy jeszcze 312 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W okolicy Orsowy ożywiony ogień.

Na południowym froncie położenie niezmienione.

### Biuletyn francuski.

30 października. Na południe od Somme, w okolicy La Maisonette trwa walka działowa. Piechota nieczynna. Z frontu pod Verdun donoszą tylko o dość gwałtownem ostrzeliwaniu w odcinkach Haudromont, Douaumont, lasek Fumin i Le Chenois. Zła pogoda powstrzymuje operacye na całym froncie.

31 października. Angielscy lotnicy rzucili bomby na dwa nieprzyjacielskie magazyny w Demirhissar. Włoska artylerya rozprószyła Bułgarów pod Akindrali i na północ od jeziora Dojran. Serbowie posuwają się w łuku Czerny. Na zachód od jez. Presba obsadzili Francuzi klasztor Singiere.

Zła pogoda spowodowała zwolnienie tempa akcyi.



## Wiadomości od Polaków w Rosyi.

Bolesławowstwo Marynowscy, Moskwa, Kudryńska Sadowa 23, proszą Zygmunta Tańskiego, z córką Zofią, mieszkającego do wojny w Kazimierzu Wielkim, gub. kieleckiej, o jak najprędszą wiadomość o sobie, o Stefanii Torczyńskiej z Jadzią i Janusi Marynowskiej zamieszkałych u niego. Od czasu wojny nie mają żadnej wiadomości. Prosza znajomych o wiadomości o ich losie tą samą drogą.

Józef Nawrocki z piotrkowskiej gub. Łask. Jan Sliwieski i Stanisław Jachoski zawiadamiają rodziny, że są zdrowi, powodzi im się dobrze i przebywają: Nawrocki na rygo-orłowskiej kolei, st. Briańsk, Sliwieski na st. Łosinoostrowskaja, kol. północnej. Jachoski na libawo-romeńskiej. Zapytują czy wszyscy żyją i jak się powodzi. Księdza proboszcza paraf. Łask. proszę o zawiadomienie rodzin. Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Józef Piechowicz z Będzina zawiadamia matkę Teklę że zdrowy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Kilku żołnierzy armii czynnej rosyjskiej zawiadamia swoje rodziny, że podczas pobytu swego na Wołyniu w powiecie Ostrogskim (parafia Tajkuiska) w kwietniu b. r. byli zdrowi i wielce niespokojni o los swoich rodzin, zamieszkujących we wskazanych niżej miejscowościach: Stanisława Wójcika we wsi Zagrody, gmina Bosczynek, powiat pińczowski, gub. kielecka, Ignacego Działok we wsi Kaniów, gm. Samsonów, gub. i powiat kielecki, Piotra Musz we wsi Szarbie, gm. Drczejowice powiat pińczowski, Tomasza Słusarz we wsi Zbludowice, gm. Radzanów, pow. stopnicki, gub. kiel., Ksawerego Dargiel, we wsi Kumowo, gm. Rokołupy, p. chełmski, Józefa Cygańczuk, we wsi Zabytów, gm. Krasnoczyn, pow. Zamoście, gub. chełmska—przez Michała Węcławika. Obecnie żołnierze ci zmienili miejsce swego pobytu.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.